

MARCIN GOŁĄB

Uniwersytet Warszawski

Tony papierów, tomy analiz. O biedzie, urzędnikach i biurokracji w Indiach

RECENZJA

Akhil Gupta (2012). *Red Tape. Bureaucracy, Structural Violence, and Poverty in India*. Durham and London: Duke University Press

Przytoczone w tytule recenzji słowa, pochodzące z popularnej polskiej piosenki, stanowią metonimię biurokracji. W języku angielskim w podobny sposób funkcjonuje określenie *red tape*, czyli dosłownie: czerwona taśma. Idiom ten oznacza biurokrację w znaczeniu nagromadzenia dużej liczby dokumentów koniecznych do załatwienia danej sprawy, ale również rozumianą jako rygorystyczne przywiązanie do treści przepisów i formalnych zasad postępowania. Akhil Gupta zaledwie dwukrotnie na kartach swej książki odnosi się do wspomnianego, zawartego w jej tytule sformułowania. Po raz pierwszy, kiedy wyjaśnia jego pochodzenie, po raz drugi, zwracając się, że uważał obecne w języku angielskim wyrażenie *to cut through red tape* (co można tłumaczyć dosłownie jako: przeciąć czerwoną taśmę) wyłącznie za przenośnię (po polsku wyrażenie oznaczałoby: ograniczenie zbędnych formalności). Sytuacja zmieniła się, gdy badacz zaczął zajmować się dokumentami wytworzonymi przez administrację niższego szczebla w indyjskiej prowincji północnej Uttar Pradesh. Czerwona taśma, wykorzystywana w angielskich urzędach do obwiązywania plików dokumentów, żeby trzymać je razem (odpowiednik teczki lub skoroszytu), objawiła się w znacznej liczbie. W Indiach jest to bezpośrednio dziedzictwo epoki kolonialnej, bowiem liczne praktyki angielskich archiwistów zostały przeniesione do przestrzeni lokalnych archiwów. Świadczy o tym nie tylko wykorzystywanie czerwonej taśmy, ale szereg praktyk, takich jak zasada mówiąca o tym, że formularze wypełnia się w trzech kopiach.

Akhil Gupta zajmuje się antropologią państwa oraz antropologią rozwoju, jest badaczem przyglądającym się zagadnieniom postkolonialnym, w Polsce mało popularnym, znanym przede wszystkim jako współautor (razem z Jamesem

Fergusonem) wydanego oryginalnie w 1992 r. eseju *Poza kulturę: przestrzeń, tożsamość i polityka różnicy* (Gupta i Ferguson 2006). Patrząc przez pryzmat biografii na jego zainteresowania badawcze, warto podkreślić, że urodzony w Indiach, a studiujący i pracujący w USA, naukowiec pierwszy dyplom uzyskał w Massachusetts Institute of Technology na kierunku inżynieria mechaniczna. Gupta nie należy do autorów publikujących często, jednak jego prace są przemyślane i oryginalne, tak jak jego wcześniejsza, pierwsza monografia, poświęcona indyjskiej prowincji pt. *Postcolonial Developments: Agriculture in the Making of Modern India* (Gupta 1997), a także współredagowany przez Gupta tom *The Anthropology of the State. A Reader* (Sharma i Gupta 2006), który może stanowić wartościowe uzupełnienie recenzowanej pracy, zawiera bowiem klasyczne teksty teoretyków badań nad państwem, takich jak Max Weber, Louis Althusser i Michel Foucault, a także prace współczesnych etnografów, skupione wokół kategorii m.in. biurokracji, rozwoju, obywatelstwa i przemocy.

Praca *Red tape. Bureaucracy, Structural Violence, and Poverty in India* została podzielona na cztery zasadnicze części – część wprowadzającą, część poświęconą korupcji (*Corruption*), część poświęconą wypisywaniu czy właściwie pisaniu (*Inscription*), część poświęconą kwestii „urządzania” (*Governmentality*; polskie tłumaczenie terminu Michela Foucaulta za Michałem Hererem – Foucault 2010: 13, fr. *Gouvernementalité*, w innym polskim przekładzie: „rządomyślność”) oraz krótki epilog podsumowujący wywód Gupty.

W kontekście sygnalizowanych w podtytule pracy zjawisk: biurokracji, przemocy strukturalnej i biedy, kolor czerwony nasuwa dodatkowe skojarzenia, alarmuje i budzi niepokój czytelnika. We wprowadzeniu autor nie kryje bowiem, że głównym celem jego analizy jest przyjrzenie się sytuacji najuboższych mieszkańców Indii w kontekście działań postkolonialnego państwa. Chociaż, żyjąc w Europie, często narzekamy, czy to zakładając działalność gospodarczą, czy załatwiając nieskomplikowane sprawy w urzędzie, na nadmiar koniecznych do uzupełnienia formularzy i pism, to w przekonaniu Gupty indyjska biurokracja ma zupełnie inny charakter, ponieważ sposób jej funkcjonowania decyduje o życiu i śmierci najuboższych obywateli. Celem przyświecającym Guptcie jest pokazanie, w jaki sposób panujący w Indiach porządek społeczno-prawny i ekonomiczny przyczynia się do śmierci najuboższych, powodowanej przede wszystkim głodem i chorobami. Dzieje się tak wbrew oficjalnym narracjom, głoszącym, że modernizacja i liberalizacja prowadzi do dynamicznego poprawiania się wskaźników świadczących o poziomie życia. Głównym grzechem indyjskiego systemu politycznego nie jest bowiem – w przekonaniu autora – niechęć rządzących do pomocy najsłabszym obywatelom, ale – co Gupta pokazuje w oparciu o materiał zgromadzony w czasie badań terenowych – arbitralność i akcydentalność tej pomocy.

W dalszej części wprowadzenia autor proponuje wykorzystanie terminologii zaproponowanej przez dwóch teoretyków państwowości: Michela Foucaulta – oraz Giorgio Agambena. Do sposobu definiowania przez nich kwestii biopolityki i biowładzy, a także *homo sacer*, nagiego życia i suwerennej władzy Gupta wnosi

pewne modyfikacje, ponieważ jego zdaniem obaj autorzy, myśląc o państwie, odnosili się do modelu silnego, scentralizowanego państwa narodowego, o którym trudno mówić w przypadku współczesnych Indii. Jednak najistotniejsze znaczenie dla rozważań Gupty ma pojęcie „przemocy strukturalnej”, które zaczerpnął on z przyczynkowego artykułu norweskiego matematyka i socjologa Johana Galtunga, opublikowanego pod koniec lat 60. XX wieku. Do analizy badanych przez Akhila Guptę zjawisk nie pasowała definicja przemocy zaproponowana przez Maxa Webera przy okazji definiowania państwa jako instytucji mającej monopol na przemoc wewnątrz danego terytorium (przemoc rozumianą jako bezpośredni akt siły wyrządzający fizyczne szkody innej osobie). Badaczowi zależało bowiem na uchwyceniu takich zjawisk, które obejmowałyby krzywdy wyrządzane poprzez zaniechanie lub niedolne działanie urzędników i władz państwowych, a także niewydolność całego systemu politycznego, a zarazem niemożliwe byłoby wskazanie i zidentyfikowanie jednego sprawcy takiego działania. Inspirację znalazł w definicji Galtunga, którą rozwinął, wyjaśniając, że przemoc strukturalna ma miejsce „w każdej sytuacji, w której ludzie nie mogą w pełni rozwinąć swoich zdolności i wykorzystać swoich możliwości, i prawie zawsze, kiedy nie są w stanie czegoś zrobić w takim samym stopniu jak inni” (s. 20). Owa definicja może wydawać się dyskusyjna, podobnie jak twierdzenia o nią oparte, ale sprawdza się również w polskim kontekście. Filip Springer, autor popularnych obecnie w Polsce reportaży, sugerował w jednym z nich (2013: 7, 243), że niskie kompetencje Polaków (na tle Europy) w ocenie wartości estetycznej architektury i sztuki są pochodną zbyt małej liczby godzin lekcji plastyki w programie szkolnym. Ów niedobór jest przykładem przemocy strukturalnej w rozumieniu Gupty, który pyta w swojej pracy o źródła tego rodzaju przemocy – na co dzień niewidzialnej, opartej na biurokratycznych procedurach, które badacz wyraźnie rozdziela – wypominając łatwe ich wpisywanie w tę klasyfikację – od katastrof naturalnych.

Na przykładach zebranych podczas badań terenowych Gupta pokazuje, w jaki sposób pojęcie państwa wśród najgorzej sytuowanych obywateli Indii kształtuje się na podstawie kontaktu z urzędnikami, a także poprzez obrazy oparte o informacje przekazywane przez media. Wskazuje, że państwo w ich wyobrażeniach nie istnieje jako zwarty i scentralizowany aparat władzy, ale składowa wielu obrazów. Gupta postuluje, żeby badać państwowość nie tylko przez spektakularne, jednorazowe wydarzenia (także w kontekście przemocy – jednorazowej i bezpośredniej), ale przez refleksję nad codziennymi praktykami i nad przemocą strukturalną.

Namysł nad istotą państwa antropolog rozwija w drugiej części książki (*Corruption*), w której koncentruje się na badaniu zjawiska korupcji i jego wpływu na sytuację najuboższych, zaznaczając na wstępie, że tym, co go interesuje, nie jest sama obecność i ocena tego zjawiska. Na przykładzie korupcji Gupta wskazuje na wielość obrazów państwa, które utożsamiane jest w głowach mieszkańców indyjskiej wsi zarówno ze skorumpowanymi urzędnikami niższego szczebla, widywanymi okazjonalnie urzędnikami średniego szczebla, jak i z władzami

centralnymi. Następnie badacz opisuje szereg problemów metodologicznych związanych z taką wizją państwowości, a także – na podstawie własnych badań, popularnej w latach 50. i 90. powieści, a także badań etnograficznych z lat 50. – omawia różne typy narracji dotyczących korupcji, pokazując również różne historyczne modele rozwoju indyjskiej wsi. Gupta wskazuje, że podtrzymywanie nierówności między urzędnikami a ludnością wsi może sprzyjać korupcji, jednak przekazanie kompetencji w podziale środków pochodzących z budżetu centralnego ze szczebla urzędniczego na szczebel konkretnej jednostki administracyjnej – wioski, z jej naczelnikiem, wybieranym przez ludzi, nie musi powodować, że większa część środków, we wcześniejszej sytuacji zabieranych częściowo przez skorumpowanych urzędników, trafi do tych, dla których środki te przeznaczono, ponieważ inna grupa będzie beneficjentem zmiany przeprowadzonej na szczeblu centralnym.

W trzeciej części pracy zatytułowanej *Inscription* Gupta, poruszając wątek piśmienności, czy właściwie produkcji dokumentów, proponuje perspektywę, która stanowi niezwykle interesujący przyczynek do relacji pisma i biowładzy. Autor twierdzi, że działalność urzędników niemal każdego szczebla nie tyle opiera się na wytwarzaniu dokumentów pisanych, co jest wytwarzaniem dokumentów pisanych. Tworzenie dokumentu poprzedza wykonywanie czynności (np. wizytacji), towarzyszy jej i następuje po niej. Taka sytuacja ma uzasadnienie praktyczne, bowiem urzędnika może spotkać rutynowa wizytacja przełożonego, a dokument jest w uniwersum biura jedynym dowodem wykonywanej pracy. Jeżeli jakaś instytucja nie generuje dokumentów, na przykład raportów ze spotkań kierownictwa, uznawana jest za nie działającą. Przekonanie to autor zilustrował historią o niewiedzy jednego z urzędników, który nie wysyłał do przełożonych sprawozdań ze spotkań, na których nie zapadły istotne decyzje. Jego koledzy, zirytowani nieco sytuacją, w której przez jakiś czas spotykali się niejako nieoficjalnie, ponieważ bez odpowiedniego dokumentu ich spotkanie nie było ważne, powiedzieli mu, żeby – jeśli nie ma czego zapisać – napisał cokolwiek (co Gupta w języku angielskim ujął jako *let the train run on paper*).

Następnie badacz wymienia szereg gatunków biurowych, takich jak: formularze, sprawozdania, raporty, podania, skargi i statystyki. Sądzę, że warto przytoczyć jego analizę dotyczącą ostatniego z wymienionych rodzajów dokumentów. Zjawisko kierowania państwem na podstawie raportów i statystyk jest bowiem jednym z istotnych punktów rozważań Gupty, który pokazuje, jak bardzo zwodnicze może być podejmowanie przez władze (nie tylko Indii) na najwyższym szczeblu decyzji w oparciu o abstrakcyjne wskaźniki. Zdaniem Gupty owe statystyki służą w biurokratycznej praktyce do tworzenia narracji, które powodują, iż wydawane na ich podstawie decyzje noszą znamiona arbitralności. By jednak udowodnić ową arbitralność, przede wszystkim wskazuje, w jakich warunkach powstają statystyki. Często pierwsze dane pochodzą z formularzy wypełnianych przez osoby nie w pełni piśmienne, w dodatku nie zawsze świadome, jakie informacje zostaną przekazane dalej, nie zawsze też podające – świadomie lub nie – prawdziwe informacje. Dane zebrane na podstawie

formularzy przetwarzane są w indeksy, które trafiają do urzędników wyższego szczebla. Tam na podstawie indeksów sporządza się narrację w postaci raportu, a kilka raportów z analogicznych instytucji ponownie przekształca się w nową, ogólniejszą narrację. Na samej górze urzędniczej drabiny, na podstawie w ten sposób zestawionych danych, podejmuje się decyzje, które mają przełożenie na los najuboższych, nie mają jednak – zdaniem indyjskiego antropologa – zbyt wiele wspólnego z ich realną sytuacją.

Badając kwestię niepiśmiennych lub ograniczonych w tym zakresie mieszkańców wsi, Gupta zauważył, że chociaż edukacja i umiejętność pisania przekładają się na kapitał symboliczny, którym jednostka dysponuje w relacjach z biurokratyczną władzą, to nierówność wzajemnych relacji nie musi wynikać z faktu, iż ktoś nie jest w stanie wytworzyć potrzebnego dokumentu. Tę przeszkodę można, również w warunkach indyjskiej prowincji, ominąć, zatrudniając osobę piszącą – swego czasu o ciekawym przypadku piśmiennych pośredników pisała Laura Ahern w kontekście listów miłosnych w Nepalu (Ahern 2013: 151–153).

Czwarta część książki (*Governmentality*) poświęcona została porównaniu dwóch programów pomocowych. Jednego, wprowadzonego kilkanaście lat przed okresem liberalizacji, nazywanego Integrated Child Development Services (w skrócie ICDS), drugiego uruchomionego u progu nowej ery stosunków gospodarczych, w 1989 r., pod nazwą Mahila Samakhya Programme. Gupta uargumentował wybór tych właśnie programów do porównania w sposób dwojaki: z jednej strony wskazał na to, że mają służyć pomocy najslabszym, kobietom i dzieciom, z drugiej – każdy z nich ma zupełnie inny charakter: pierwszy zapewnia doraźną i namacalną pomoc, drugi ma służyć aktywizacji kobiet, nie dając konkretnych, namacalnych korzyści materialnych. Nie wikłając się w ideologiczne zawilości neoliberalizmu, badacz starał się na przykładzie założeń i realizacji założeń owych programów pokazać, w jaki sposób na kondycję najuboższych wpływa nowa sytuacja gospodarcza. Paradoksalnie okazało się, że zarówno w przypadku pierwszego, jak i drugiego programu natrafić można na podobnego rodzaju przeszkody, które uniemożliwiają dotarcie pomocy do osób jej potrzebujących.

Wywód Gupty jest niezwykle przejrzysty, zrozumiały i systematyczny, a co ważniejsze, niemal każde zagadnienie teoretyczne zostaje poprzedzone lub poparte obszernym przykładem praktycznym, stanowiącym zazwyczaj scenę zaobserwowaną podczas badań terenowych, rzadziej materiał zaczerpnięty z literatury lub odniesienie do prac innych etnografów. Nie ulega wątpliwości, że badania terenowe są najcenniejszym i najobszerniejszym – chociaż nie jedynym – źródłem wykorzystywanym przez Guptę. Polegały one na towarzyszeniu urzędnikom państwowym niższego szczebla w ich codziennej pracy, chociaż, jak sam określił to autor, obserwował on „codzienne praktyki państwowej biurokracji” (s. 33), a nie konkretną grupę społeczną. Antropolog opisuje m.in.: sytuację wizytacji – wraz z inżynierami z urzędu niskiego szczebla – infrastruktury budowanej w ramach jednego z programów pomocowych; obserwację urzędników podczas zbierania podań o przyjęcie do obozu dla osób w podeszłym wieku; udział wraz

z urzędniczką w kontroli działalności centrum Anganwadi, czyli ochronki dla dzieci, w jednej z wioski; a także udział w naradzie urzędników z różnych departamentów. W tym miejscu należy dodać, że chcąc nie chcąc, Gupta opisuje przede wszystkim życie na obszarach wiejskich (choć za najuboższych uznaje także ludzi z niskich kast, podkreślając, że spotyka się na indyjskiej wsi mających, niepiśmiennych rolników), chociaż warto zauważyć, że niejako na marginesie rozważań zostaje sportretowana jeszcze inna, niezwykle wpływowa grupa społeczna – urzędnicy państwowi, których odrębność podkreślana jest w ich zachowaniu i postępowaniu.

Fragmety książki zawierające relacje z badań oddziałują na wyobraźnię czytelnika, a ważniejsze lub wieloznaczne wypowiedzi badanych osób cytowane są również w postaci transkrypcji oryginalnej wypowiedzi, dlatego od strony formalnej nic tym materiałom nie można zarzucić. Jednak dla czytelnika wydanej w 2012 r. pracy, traktującej o współczesnych Indiach, nieco konfundujące może być to, że badania Gupty przeprowadzone zostały na początku lat 90. (zapewne podczas zbierania materiałów do jego pierwszej książki, traktującej o kulturze wsi). Autor nie ukrywa tego faktu, ale też nie określa jednoznacznie, jaki okres w historii Indii obejmuje jego praca. Co prawda na wstępie autor zastrzega, że badania rozpoczął w okresie, kiedy ministrem finansów w rządzie P.V. Narsimha Rao został Manmohan Singh (było to w roku 1991), co wiązało się z wejściem w okres liberalizacji i nieustającego wzrostu gospodarczego, jednak nie określa, kiedy dokładnie badania zostały zakończone. W ostatniej części, w której odnosi się do dwóch programów pomocowych, pisząc o współczesnych (po roku 2000) Indiach, Gupta opiera się na danych zebranych do wydanej w 2008 r. pracy Anu Sharmy. Książkę Gupty należy traktować więc jako studium dotyczące pewnej sytuacji historycznej, a co za tym idzie – również konkretnej sytuacji medialnej. Ponieważ wnioski wynikające z badań Gupty są często sprzeczne z antropologiczną intuicją, nie warto domyślać się, w jaki sposób współczesne wynalazki zmieniły zarówno pracę indyjskiego urzędnika, jak i życie ubogich mieszkańców Indii. Nie twierdzą, że zachodzące przemiany negują twierdzenia Gupty wynikające z empirycznych badań, ale sądzę, że istnieje paląca potrzeba przeprowadzenia kolejnej ich odsłony, między innymi w świetle doniesień o darmowym, ograniczonym do konkretnych stron Internecie dla najuboższych mieszkańców Indii, który został zakazany przez rząd w Delhi (The Verge 2016), ponieważ naruszał zasadę neutralności sieci, a także o smartfonach subsydjowanych przez indyjski rząd, sprzedawanych w cenie taniego, polskiego obiadu (TVP.info 2016), które być może mogłyby stać się źródłem nowych analiz, zapewne nie mniej przejmujących. Trudno jednak twierdzić, że nic się nie zmieniło, bo chociaż być może skala zmian była zupełnie inna, to dzisiejsza Polska znacząco różni się od tej z czasów, gdy Leszek Balcerowicz po raz pierwszy obejmował posadę ministra finansów.

Wychodząc od krytyki przekonania Claude'a Lévi-Straussa o tym, że pismo decyduje o politycznej dominacji, pokazuje Gupta, że twierdzenie takie nie ma bezpośredniego przełożenia na sytuację niepiśmiennych obywateli, ponieważ

sytuacja w Indiach jest zdecydowanie bardziej złożona. Przede wszystkim Gupta postuluje, by mówiąc o najuboższych i najgorzej wyedukowanych warstwach ludności, używać terminu „piśmienność ograniczona” (*restricted literacy*), zaczerpniętego z prac Jacka Goody’ego. Na pewno jest to termin wygodny, chociaż, jak twierdzą badacze piśmienności, został on szybko zarzucony w badaniach nad pismem – dziś raczej piśmienność uważa się za pewien typ idealny, a w praktyce badawczej mówi się o wielu różnych „piśmiennościach” (Godlewski 2008: 181–183). Brak precyzji w tym względzie wynika z faktu, że Akhil Gupta nie jest badaczem piśmienności, ale etnografem, który również kwestię piśmienności bada w działaniu, co nie pomniejsza wartości jego analizy. Należy bowiem na wspomnianym przykładzie podkreślić, że metodologiczne pomysły Gupty mogą wydawać się niejednokrotnie kontrowersyjne, ale wrażliwość, z jaką obserwuje on praktyki badanie ludności, rekompensuje owe niedobory. Nie badał on dokumentów wytwarzanych przez administrację państwową, ale śledził, jak postępują ludzie w obliczu pisma. To w oparciu o obserwację pracy urzędników niższego szczebla, takich jak Asha Agarwal, urzędniczka kierująca programem ICDS (Integrated Child Development Services) w mieście Mandi, położonym w zachodnich Himalajach, pokazał, że to nie ograniczona piśmienność jest przyczyną, dla której ubodzy mieszkańcy prowincji niezwykle rzadko składają piśmienne skargi na działania władz, ale różnica kapitałów kulturowych, która przekłada się na brak orientacji w zawłościach postępowania administracyjnego, a także strach przed uwikłaniem się w relacje z administracją. Ponieważ w świetle jego wyводу to, co niezapisane, niejako nie istnieje dla władz państwowych, brak pisemnej reakcji mieszkańców wsi na nadużycia lokalnych władz przekłada się na pogarszanie ich sytuacji.

Gupta kwestionuje przekonanie o tym, że piśmienność decyduje o politycznej dominacji, pokazując jednocześnie, że obserwowane przez urzędników traktowanie przez osoby niepiśmienne dokumentów niczym magicznych artefaktów podobne jest do praktyki samych urzędników, którzy z taką samą nabożną czy magiczną czcią odnoszą się do tytułów naukowych. Chociaż Gupta nie wyraża tego *explicite*, można przypuszczać, że w myśl swoich wcześniejszych ustaleń zgodziłby się z twierdzeniem, że na różnych poziomach urzędniczej hierarchii taka sama wiara dotyczy magii statystyk i wskaźników, które pozwalają podejmować istotne decyzji urzędnikom na wyższych szczeblach hierarchii.

Bardzo wiele zjawisk, które opisuje Gupta, wydaje się warte rozwinięcia w toku dalszych badań, nie tylko w Indiach, dlatego jestem pewien, że jego praca – niezwykle interesująca jako studium przypadku – może być nie tylko inspiracją, ale wartościową wskazówką dla polskich antropologów (a także historyków, kulturoznawców i badaczy piśmienności). Nie istnieją bowiem prace, które badałyby relacje zerwania i ciągłości między urzędowymi, biurokratycznymi praktykami w Polsce Ludowej oraz obecnie, w gospodarce neoliberalnej, a przecież w historii przemian gospodarczych w obu krajach dostrzec można pewne analogie. Chociaż na pierwszy rzut oka może wydawać się, że problemy poruszane przez amerykańskiego uczonego są odległe od naszych, gdyż chociażby liczba

osób żyjących poniżej progu ubóstwa nie osiąga tak kolosalnych rozmiarów jak w Indiach, to być może Gupta podsuwa nam odpowiedź, w jaki sposób antropolog może reagować na alarmujące raporty o głodujących w Polsce dzieciach. Żyjąc w kulturze pisma – nie tylko liter, ale również liczb – zapominamy, że za tymi danymi stoi rzeczywistość znacznie bardziej złożona, niż wydaje się na pierwszy rzut oka. Autor *Red tape* podpowiada, w jaki sposób można patrzeć na współczesne państwa, ale nie daje uniwersalnej formy pasującej do wszystkich nowoczesnych państwowości.

Studium Gupty znakomicie uzupełnia badania dotyczące współczesnego pojmowania państwa, narodu, podległości i dominacji. Mimo że konstatacje antropologa biurokracji nie należą do optymistycznych, są warte uwagi ze względu na możliwości, jakie otwiera zaproponowane przez niego ujęcie. Pozostaje mieć nadzieję, że prace tego badacza doczekają się wreszcie tłumaczeń na język polski, a jedną z pierwszych będzie właśnie książka *Red Tape. Bureaucracy, Structural Violence, and Poverty in India*.

Literatura

- Ahern, L.M. (2013). *Antropologia lingwistyczna. Wprowadzenie*. Przeł. W. Usakiewicz. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Foucault, M. (2010). *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*. Przeł. M. Herer. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Godlewski, G. (2008). *Słowo – pismo – sztuka słowa. Perspektywy antropologiczne*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Gupta, A. (1997). *Postcolonial Developments: Agriculture in the Making of Modern India*. Durham and London: Duke University Press.
- Gupta, A., Ferguson, J. (2006). Poza „kulturę”: przestrzeń, tożsamość i polityka różnicy. Przeł. J. Giebułtowski. W: M. Kempny, E. Nowicka, *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje* (s. 267–283). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sharma, A., Gupta, A. (2006). *The Anthropology of the State. A Reader*. Malden, Oxford, Carlton: Blackwell Publishing.
- Springer, F. (2013). *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*. Wołowiec: Czarne.

Źródła internetowe

- The Verge, <http://www.theverge.com/2016/2/8/10913398/free-basics-india-regulator-ruling> [dostęp dnia: 10.03.2016].
- TVP.info, <http://www.tvp.info/24074724/brzydki-ale-tani-indie-wypuscily-smartfona-za-15-zl> [dostęp dnia: 10.03.2016].